

2 Ds. 161/11

## **ZATONIĘCIE ŁADOWARKI W KOPALNI W ROKITKACH – AKT OSKARŻENIA**

Prokuratura Rejonowa w Złotoryi w grudniu 2011r. skierowała akt oskarżenia przeciwko byłemu kierownikowi Kopalni Kruszyw Rokitki - 63-letniemu Adamowi Sz. oraz sztygarowi zmianowemu 34-letniemu Rafałowi K., w związku z wypadkiem przy pracy, do którego doszło 28 kwietnia 2011r., na skutek którego śmierć poniósł 54-letni operator ładowarki, który utonął w zbiorniku wodnym wraz z maszyną.

Kopalnia Kruszyw Rokitki prowadzi wydobywanie kruszywa spod lustra wody. Powstały basen poeksploatacyjny jest - zgodnie z technologią - stopniowo zasypywany piaskiem przywożonym z miejsca, w którym w danym czasie prowadzone jest wydobywanie. Prace te wykonywane przy użyciu ładowarki nazywane są topieniem piasku. Z uwagi na niestabilność podłoża uważane są one za szczególnie niebezpieczne i muszą być, zgodnie z zakładową instrukcją, wykonywane pod nadzorem osoby dozoru ruchu, która winna obserwować stabilność skarpy, a w razie dostrzeżenia niebezpieczeństwa wydać polecenie natychmiastowego wycofania maszyny.

W dniu wypadku, około godziny 20.00, kierownik zakładu - oskarżony Adam Sz. - wydał pokrzywdzonemu polecenie topienia piasku. Ww. sam nie nadzorował tych prac, nie zlecił też tego zadania innej osobie. O wykonywanych pracach wiedział również pracujący jako sztygar Rafał. K. Także on wiedząc, że jest jedyną osobą dozoru ruchu na zmianie nie nadzorował prac operatora.

W ich trakcie, na skutek utraty stabilności skarpy i obsunięcia się piasku pokrzywdzony wjechał ładowarką do wody. Podjęte przez niego działania w postaci włączenia biegu wstecznego nie przyniosły rezultatu. Mężczyzna utonął. Ładowarkę odnaleziono po dwóch godzinach w odległości około 1 metra od brzegu na głębokości 6 metrów.

Z uzyskanej w toku postępowania opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej wynika, iż pokrzywdzony był trzeźwy. Przyczyną jego zgonu było utonięcie. W takim mechanizmie tonący dopiero po około 3 minutach traci przytomność. Wówczas rozpoczyna się proces niedotlenienia mózgu powodujący nieodwracalne zmiany. Następuje to po kolejnych 3 - 5 minutach. Warunkiem utonięcia jest jednak znalezienie się głowy człowieka pod wodą. W niniejszym przypadku, aby do tego doszło kabina ładowarki musiała się nią wypełnić. Jej drzwi przed wypadkiem były zamknięte. Czas od momentu wjechania maszyny do zbiornika do chwili kiedy pokrzywdzony zaczął tonąć mógł zatem wynosić od kilku do nawet kilkunastu minut. Gdyby prace były właściwie nadzorowane mógł to być zatem okres wystarczający na podjęcie skutecznej akcji ratowniczej.

W śledztwie uzyskano też opinię biegłego z zakresu ruchu drogowego. W jego ocenie przyczyną przemieszczenia się ładowarki do zbiornika wodnego było dojechanie maszyny z łyżką wypełnioną piachem (ważącą około 10 ton) na zbyt małą odległość od nowej linii brzegowej lub przekroczenie tej linii, co spowodowało „zsuniecie się” ładowarki do zbiornika wraz z niespoistym, świeżo usypanym podłożem tworzącym linię brzegową.

Zdaniem Okręgowego Urzędu Górniczego we Wrocławiu, prace topienia piasku przy użyciu takiej ładowarki, na jakiej pracował pokrzywdzony, w ogóle nie powinny być wykonywane. Winno się do nich używać ładowarki z wysięgnikiem lub na przenośnikach pływających. Nadto topienie piasku w miejscu, w którym doszło do wypadku było niezgodne z planem ruchu zakładu. Plan przewidywał taką możliwość tylko w innej części tego zbiornika.

Mając powyższe okoliczności na uwadze uznano, iż obaj oskarżeni, będąc osobami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnili wynikających z tego obowiązków, albowiem wiedząc, że wydane operatorowi ładowarki polecenie topienia piasku jest sprzeczne z zasadami wynikającym z instrukcji bezpiecznej pracy przy topieniu piasku i gliny w wyrobisku, dopuścili do wykonania tej pracy bez obecności

osoby dozoru, przez co narazili pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz nieumyślnie doprowadził do jego śmierci przez utonięcie.

Zarówno Adam Sz., jak i Rafał K. nie przyznali się do popełnienia zarzucanego im przestępstwa.

Ww. grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.